



Czterdzieści lat minęło, jak jeden dzień – śpiewał niezapomniany Andrzej Rosiewicz w kultowym serialu. My też mamy czterdziestolatka, czyli Spartakiadę Pracowników Zakładów Azotowych „Puławy”.

Co to za stwór i skąd się wziął?

Pierwsza spartakiada odbyła się z inicjatywy Zakładowej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki w 1979 roku. Organizowały ją wspólnie organizacje społeczne działające w Zakładach Azotowych, m.in. TKKF Chemik, Oddział Zakładowy PTTK, Koło PZW Azoty. Pierwsze zakładowe igrzyska składały się z następujących konkurencji: szachy, warcaby, brydż sportowy, tenis stołowy, piłka nożna, pływanie, piłka siatkowa kobiet i mężczyzn, trójbój szefów, kometka, przeciąganie liny, konkurencje lekkoatletyczne, wędkarstwo, strzelectwo, bieg przełajowy i Rajd Puławskich Chemików.

W 1982 roku prowadzenie spartakiady w całości przejęło nasze Ognisko. Przez pierwsze lata prowadzona była jedynie klasyfikacja drużynowo, aż do 1987 roku, kiedy wprowadzono również klasyfikację indywidualną.

To tyle tytułem wprowadzenia, przejdźmy więc do meritum sprawy.

Otóż w sobotę, ósmego września, w Ośrodku Wypoczynkowym n/Wisłą, z okazji 40-lecia Spartakiady odbyły się zawody pod nazwą Turniej Laureatów. Wystąpiło pięć zespołów z czołówki spartakiadowej, a mianowicie Amoniak, Saletra, Kaprolaktam, Administracja i łączony zespół Elektrociepłowni i Mocznika z Melaminą, nazwany umownie „Reszta Świata”.

W spotkaniu, oprócz reprezentacji poszczególnych jednostek organizacyjnych, wzięli udział

przedstawiciele dysponentów Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, czyli przedstawiciele pracodawcy i organizacji związkowych: Kierownik Sekcji Socjalnej Katarzyna Głuszyńska, Wiceprzewodnicząca Zarządu Związku Zawodowego „Kadra – Azoty” Maria Rzeszut, Przewodniczący Zarządu Związku Zawodowego Inżynierów i Techników Władysław Papuga, Przewodniczący Zarządu Społecznego Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Azotowych „Puławy” Artur Salasa i Wiceprzewodniczący Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Azotowych „Puławy” Marek Maraszek.

Spotkanie otworzyła Prezes Zarządu Ogniska TKKF „Chemik” Monika Wysocka, która po powitaniu zaproszonych gości oraz uczestników zawodów, wprowadziła zebranych w odpowiedni nastrój przedstawiając krótką historię spartakiady. Niezależnie od faktów przedstawionych przez gospodynię spotkania, uczestnicy mogli bliżej zapoznać się z organizacją spartakiady oraz inną działalnością Ogniska, przeglądając kroniki Ogniska TKKF „Chemik”.

Zawody rozpoczęli piłkarze prezentując swoje umiejętności w slalomie z piłką. Wystartowały zespoły składające się z sześciu zawodników, w tym jedna kobieta (przynajmniej). Zresztą wymóg uczestnictwa kobiet był obowiązujący w każdej konkurencji, łącznie z przeciąganiem liny. Najlepszymi dryblerami okazali się zawodnicy z zespołu Reszta Świata (choć bez Brazylijczyków).

Kolejna konkurencja to bieg w workach, w której najlepszymi „kangurami” okazali się zawodnicy z Administracji.

Przechodzimy do clou zawodów, czyli ... rzut jajkiem do beretu. Konkurencja polegała na tym, że dwoje zawodników rzucało jajkiem (surowym!) do celu, jakim był trzymany przez trzeciego zawodnika beret. O dziwo większość rzutów było celnych, chociaż przy niektórych „łapacz” mocno musiał się nagimnastykować. Niestety niektóre rzuty nie dochodziły do celu. Nie wiemy jak czuli się zawodnicy tracący punkty, ale możemy stwierdzić z całą pewnością, że jajka z pewnością czuły się „rozbite”. Po wielu emocjach najlepszymi „jajczarzami” okazali się zawodnicy Saletry.

I ostatnia konkurencja, czyli przeciąganie liny. Sześciuosobowe drużyny ciągnęły na zasadzie „każdy z każdym”. Emocje sięgały zenitu, zawodnicy gryźli trawę (niektórzy dosłownie), kibice rozgrzali się do białości i ... już wiemy, że najsilniejsi ludzie pracują na Kaprolaktamie.

Po podsumowaniu wszystkich konkurencji sędziowie stwierdzili, że zwyciężył zespół Saletry – 16 pkt., przed Kaprolaktamem (14 pkt.), Administracją (11 pkt.), Resztą Świata (10 pkt.) i Amoniakiem (9 pkt.).

Trzeba jeszcze dodać, że przed, w trakcie i po zawodach każdy z obecnych mógł wystartować w konkurencji rzuty lotkami do tarczy.

W tej konkurencji wśród pań najcelniej rzucała Monika Wysocka, wygrywając przed Grażyną Szmyłą i Anną Sętowską. Wśród panów sokolim okiem popisał się Piotr Kowalczyk pokonując Grzegorza Wawra i Mikołaja Żubera (ex aequo drugie miejsce).

Przenosimy się pod dach, szczęśliwie w ostatniej chwili przed deszczem, gdzie szefostwo Chemika ogłosiło oficjalne wyniki wręczając zespołom nagrody czyli tzw. kosze obfitości na zawartość których złożyły się przeróżne artykuły spożywcze, począwszy od słodczy a kończąc na ...

Jeszcze pamiątkowe fotki i Pani Prezes zaprosiła do smakowitych potraw z grilla i nie tylko. Rozpoczęło się spotkanie integracyjne, wszyscy świetnie się bawili, szkoda tylko, że pogoda nie dopisała.

{loadposition w_artykule}{jcomments on}